

# Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej

<https://ofiary.ipn.gov.pl/ofi/z-archiwum-ipn/represje-sowieckie/14841,Hanka-Ordonowna-ofiara-sowieckiego-totalitaryzmu.htm>

20.04.2024, 00:19

HANKA ORDONÓWNA-OFIARA SOWIECKIEGO TOTALITARYZMU



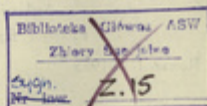


X. KAMIL KANTAK

DZIEJE UCHODŹTWA POLSKIEGO

w  
LIBANIE

1943 - 1950.



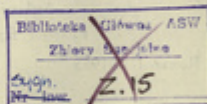
CEDR i ORZEL  
BEJRUT 1955

X. KAMIL KANTAK

DZIEJE UCHODŹTWA POLSKIEGO

w  
LIBANIE

1943 - 1950.



CEDR i ORZEL  
BEJRUT 1955

159

162

tulanctwa czy to Mikołajczykowskiego czy innego zespołu defetystów. Interes polski na terenie bejruckim - niezależnie od uchodźstwa - wymagał dbałości o związki polsko-arabskie, w szczególności polsko-libańskie, nie tylko pod względem politycznym ale też kulturalnym, i to tym bardziej ze przedstawicielstwa satelickiej Polski wyryskują i nadużywają immunitetu dyplomatycznego do rozwydrzonej propagandy komunistycznej jak to wyszło na jaw podczas rozruchów kairskich w styczniu 1952. Sprawom wschodnim i sprawom polskim p. Zawadowski poświęcił szereg artykułów w językach polskim, angielskim, francuskim, ogłaszanych często bezimiennie po różnych czasopiśmie jak „Revue du Liban”, „Eastern Quarterly”, „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu”, biuletyn arabski „Reduty”, „Dziennik Polski” i in. Dawał asumpt i podniósł, patronował i finansował rozmaite wydawnictwa bądź jako Poseł, bądź jako prezes zarządu „Reduty”, jak o tym była mowa na swoich miejscach. Należy tu szereg książek, biuletyn arabski „Internarium”, „Przełotem” pierwotnie dziennik, teraz tygodnik, „Polak w Libanie” itd.

W październiku 1945 przyjechała z Jerozolimy i p. Hanka Ordonówna-Tyszkiewiczowa. Podległa w ciężkiej chorobie płucnej, spędziła ostatnie lata zbyt krótkiego życia aż do zgonu w wrześniu 1950 w Bejrucie. otoczona najtroskliwszą opieką męża p. M. Tyszkiewicza. Podziwiać należy jak cierpliwie i łagodnie, z poddaniem woli Bożej, znosiła boleści nie zaprzestając twórczej pracy.

Temperament artystyczny Ordonówny znalazł w Bejrucie wyraz w piśmiennictwie i malarstwie. Malować zaczęła, popychana jakąś wewnętrzną potrzebą; mamy wrażenie, talent jej, pozbawiony sceny, przelewał się w wyobrażenie świata kołosem i rysunkiem. Zaczęło się od rysowania główek węglem na podłodze, za czym poszły płótna,

159

162

tulanctwa czy to Mikołajczykowskiego czy innego zespołu defetystów. Interes polski na terenie bejruckim - niezależnie od uchodźstwa - wymagał dbałości o związki polsko-arabskie, w szczególności polsko-libańskie, nie tylko pod względem politycznym ale też kulturalnym, i to tym bardziej ze przedstawicielstwa satelickiej Polski wyryskują i nadużywają immunitetu dyplomatycznego do rozwydrzonej propagandy komunistycznej jak to wyszło na jaw podczas rozruchów kairskich w styczniu 1952. Sprawom wschodnim i sprawom polskim p. Zawadowski poświęcił szereg artykułów w językach polskim, angielskim, francuskim, ogłaszanych często bezimiennie po różnych czasopiśmie jak „Revue du Liban”, „Eastern Quarterly”, „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu”, biuletyn arabski „Reduty”, „Dziennik Polski” i in. Dawał asumpt i podniósł, patronował i finansował rozmaite wydawnictwa bądź jako Poseł, bądź jako prezes zarządu „Reduty”, jak o tym była mowa na swoich miejscach. Należy tu szereg książek, biuletyn arabski „Internarium”, „Przełotem” pierwotnie dziennik, teraz tygodnik, „Polak w Libanie” itd.

W październiku 1945 przyjechała z Jerozolimy i p. Hanka Ordonówna-Tyszkiewiczowa. Podległa w ciężkiej chorobie płucnej, spędziła ostatnie lata zbyt krótkiego życia aż do zgonu w wrześniu 1950 w Bejrucie. otoczona najtroskliwszą opieką męża p. M. Tyszkiewicza. Podziwiać należy jak cierpliwie i łagodnie, z poddaniem woli Bożej, znosiła boleści nie zaprzestając twórczej pracy.

Temperament artystyczny Ordonówny znalazł w Bejrucie wyraz w piśmiennictwie i malarstwie. Malować zaczęła, popychana jakąś wewnętrzną potrzebą; mamy wrażenie, talent jej, pozbawiony sceny, przelewał się w wyobrażenie świata kołosem i rysunkiem. Zaczęło się od rysowania główek węglem na podłodze, za czym poszły płótna,



akwarele, pastele, obrazy olejne. Kształciła się w tej nowej sztuce, nie opanowała jej może technicznie z doskonałością, ale w jej malowidłach uwidatniało się indywidualne spojrzenie na świat, przepajała i przetwarzała tematy własnym duchem.

W zakresie piśmiennictwa, w Jerozolimie wydała zbiór pieśni żołnierskich, w Bejrucie napisała marsz na cześć Przydenty Libanu\*) i oprócz kilku artykułów i odczytów wydała książkę pod pseudonimem Weroniki Hont\*\*) „Tulacze Dzieci”. Są to szkice z przeżył od SSSR po Indie gdzie się po wyzwoleniu z więzienia bolszewickiego opiekowała bezdomną i sierocą dziewczyną polską. Psychologię pożałowania godnych dzieci uchwyciła doskonale: taka „Kazia” staje nam żywo przed oczyma z łkaniem i nieufnością, z przywyczkami nabytymi w Bolsewii, z ograniczeniem psychiki, z upośledzeniem duchowym jakie wyciska „edukacja” komunistyczna i z powolnym odradzaniem człowieczeństwa. Ale nie tylko konterfekty dziecięce, również warunki bytowania w Sowietach doskonale odzwierciedla taki szkic „Kolchoźnego Hotelu”.

Powodzenie „Tulaczy Dzieci” zachęciło autorkę do dalszej pracy. W podobnych szkicach zamierzała ująć życie Polaków libańskich, nie zdołała ich wykończyć, tym mniej napisać komedii o jakiej mówiła w ostatnich miesiącach życia.

Pogrzebalimy Ordonównę z tą uroczystością na jaką nas stać było, na cmentarzu polskim w Bejrucie. Na płycie grobowej widnieją słowa Psalmu: „Tyś jest ucieczką moją – od ucisków zachowasz mię i piosenkami radości wybawienia uraczysz mię”.

\*) Odznaczona orderem libańskim.

\*\*) Hanka Ordonówna Tyszkiewiczowa.

akwarele, pastele, obrazy olejne. Kształciła się w tej nowej sztuce, nie opanowała jej może technicznie z doskonałością, ale w jej malowidłach uwidatniało się indywidualne spojrzenie na świat, przepajała i przetwarzała tematy własnym duchem.

W zakresie piśmiennictwa, w Jerozolimie wydała zbiór pieśni żołnierskich, w Bejrucie napisała marsz na cześć Przydenty Libanu\*) i oprócz kilku artykułów i odczytów wydała książkę pod pseudonimem Weroniki Hont\*\*) „Tulacze Dzieci”. Są to szkice z przeżył od SSSR po Indie gdzie się po wyzwoleniu z więzienia bolszewickiego opiekowała bezdomną i sierocą dziewczyną polską. Psychologię pożałowania godnych dzieci uchwyciła doskonale: taka „Kazia” staje nam żywo przed oczyma z łkaniem i nieufnością, z przywyczkami nabytymi w Bolsewii, z ograniczeniem psychiki, z upośledzeniem duchowym jakie wyciska „edukacja” komunistyczna i z powolnym odradzaniem człowieczeństwa. Ale nie tylko konterfekty dziecięce, również warunki bytowania w Sowietach doskonale odzwierciedla taki szkic „Kolchoźnego Hotelu”.

Powodzenie „Tulaczy Dzieci” zachęciło autorkę do dalszej pracy. W podobnych szkicach zamierzała ująć życie Polaków libańskich, nie zdołała ich wykończyć, tym mniej napisać komedii o jakiej mówiła w ostatnich miesiącach życia.

Pogrzebalimy Ordonównę z tą uroczystością na jaką nas stać było, na cmentarzu polskim w Bejrucie. Na płycie grobowej widnieją słowa Psalmu: „Tyś jest ucieczką moją – od ucisków zachowasz mię i piosenkami radości wybawienia uraczysz mię”.

\*) Odznaczona orderem libańskim.

\*\*) Hanka Ordonówna Tyszkiewiczowa.

Deportacja była starą i sprawdzoną metodą, powszechnie stosowaną jako narzędzie represji i terroru wobec ludności, podbitej i mieszkającej w państwie sowieckim. Dotykała, zarówno bogatych, jak i biednych, zarówno sławnych, jak i prostych, ludzi, którzy nie popierali komunistycznej władzy i sprzeciwiali się jej zarządzeniom. Ofiarami represji NKWD stało się również małżeństwo o arystokratycznym pochodzeniu: Michał i Maria Anna Tyszkiewiczowie.

Żona hrabiego Tyszkiewicza była znaną artystką, występującą na scenach teatrów i kabaretów pod pseudonimem Hanka Ordonówna, rozpoznawaną dzięki takim utworom, jak: „Miłość ci wszystko wybaczy” czy „Na pierwszy znak”. Występowała m.in. w Lublinie, Krakowie, Wilnie, we Lwowie, a także na deskach warszawskiego „Qui Pro Quo”. Wybuch II wojny światowej przerwał jej niezwykłą karierę. Jesienią 1939 r. została aresztowana przez gestapo i osadzona w więzieniu na Pawiaku. Po zwolnieniu z więzienia (dzięki staraniom męża), udała się do Wilna. W 1941 r., po odmowie przyjęcia obywatelstwa ZSRS, została zesłana do kołchozu w Uzbekistanie. Sowieci wcześniej aresztowali jej męża Michała, którego uznali za wroga ustroju. Po zawarciu układu Sikorski-Majski oboje zostali objęci amnestią. Michał Tyszkiewicz został sekretarzem poselstwa RP w Teheranie, zaś Hanka Ordonówna włączyła się w działalność na rzecz ewakuacji polskich dzieci ze Związku Sowieckiego do Indii. Przeżycia z tej podróży opisała, jako Weronika Hort, w książce pt. „Tułacze dzieci”. Zmarła 8 września 1950 r. w Bejrucie na gruźlicę.